goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
12 sierpnia 1942 r.
Nr. 329
Cena w Wilnie 5 fen.

Ciężki cios dla żeglugi nieprzyjacielskiej

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły przez ostatnie trzy dni 13 statków o łącznej pojemności 86.231 TRB i jeden kontrtorpedowiec. — 10 statków o pojemności 48.000 TRB i jeden dalszy kontrtorpedowiec uszkodzone. — Ciężkie ataki lotnicze na porty Morza Czarnego: Anapę, Noworosyjsk i Tuapse. — Na froncie wschodnim zestrzelono 195 samolotów sowieckich w ciągu 2 dni

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 11 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W rejonie Majkopu na licznych odcinkach walki w górach został wróg odrzucony. Pewna grupa wojsk odcięta od swych połączeń została zniszczona. Lotnictwo wzmocniło swe ataki na miejsca ruchu ewakuacyjnego i załadowywania na statki bolszewików na obszarze wybrzeża oraz w portach czarnomorskich Tuapse, Noworosyjsk i Anapa. Przy tym zatopiono 11 transportowców o łącznej pojemności 12.700 TRB, zaś 9 uszkodzono.

Na zachód od Kałacza armię sowiecką ściśniętą na najwęższym obszarze oczekuje zniszczenie. Na pozostałym froncie Donu tylko działalność miejscowa, która na pewnym odcinku wojsk węgierskich przybrała żywsze formy. Na południowy zachód od Stalingradu zespoły samolotów pikujących wspierały w walkach wojska lądowe. Poza tym obrzuciły bombami ciężkiego kalibru dwa lotniska w pobliżu miasta, niszcząc 20 sowieckich samolotów na ziemi.

W rejonie Rżewa ciężka bitwa odpierająca trwa nadal. Również na północ od miasta wczoraj nieprzyjaciel ponowił swoje silne ataki przy współdziałaniu nowo wprowadzonych sił. Ataki te załamały się na całym odcinku walk o bohaterski opór niemieckiej piechoty i wojsk pancernych. Przez cały dzień lotnictwo za pomocą przeprowadzanych ataków na sowieckie stanowiska oraz skupienia czołgów i wojsk przynosiło oddziałom wojsk lądowych wyczuwalne odciążenie.

Na południowy wschód od jeziora Ilmen i na froncie rzeki Wołchow liczne miejscowe ataki nieprzyjaciela zostały odparte częściowo przez przeciwnatarcia.

Na dalekiej północy lotnictwo celnie bombardowało zakłady pewnego portu lotniczego nieprzyjaciela w zatoce Kola oraz stanowiska baterii na zachód od kolei murmańskiej.

Nocne ataki lotnictwa skierowane były na połączenia dostaw, miejscowości i bazy lotnicze na południowy i północny zachód od Moskwy.

Na froncie wschodnim w dn. 9 i 10 sierpnia zniszczono w walkach powietrznych, przez artylerię przeciwlotniczą i na ziemi 195 nieprzyjacielskich samolotów. Czternaście własnych samolotów zaginęło.

Podczas zwiększonej działalności powietrznej w rejonie Morza Śródziemnego i nad Afryką północną stracił nieprzyjaciel wczoraj 16 samolotów.

W dniu wczorajszym nieliczne brytyjskie samoloty przeprowadziły bezskuteczne naloty niepokojące na zachodnie Niemcy.

Na południowym wybrzeżu oraz na południowym wschodzie i na wschodzie Anglii w godzinach wieczornych i ubiegłej nocy lotnictwo obrzuciło bombami kruszącymi i zapalającymi ważne obiekty wojskowe. Zauważono liczne pożary. Wszystkie samoloty powróciły ze swej wyprawy.

W ostatnich trzech dniach niemieckie łodzie podwodne odniosły nowe wielkie sukcesy na Atlantyku. Pewien przeznaczony dla Anglii konwój silnie chroniony przez kontrtorpedowce, statki strażnicze i samoloty poniósł ciężkie straty wskutek wciąż powtarzanych dziennych i nocnych ataków naszych łodzi podwodnych mimo niepomyślnej pogody. Sześć statków o łącznej pojemności 41.000 TRB oraz jeden kontrtorpedowiec zostało zatopionych a siedem dalszych storpedowano. Trzeba się liczyć ze stratą większej części tych statków. Przy tym młode załogi łodzi podwodnych otrzymały swój chrzest bojowy.

Dalej stracił nieprzyjaciel u wybrzeży amerykańskich oraz zachodnioafrykańskich siedem statków o łącznej pojemności 45.231 TRB, trzy dalsze statki i jeden kontrtorpedowiec zostały uszkodzone przez celne trafienia torped. Część tych statków naładowana materiałem wojennym znajdowała się w drodze z Ameryki do Egiptu.

Tym samym nieprzyjaciel stracił w ciągu ostatnich dni 13 statków o łącznej pojemności 86.231 TRB, oraz jeden kontrtorpedowiec, podczas gdy 10 statków o pojemności ponad 48.000 TRB i jeden jeszcze kontrtorpedowiec zostały uszkodzone.

Aresztowanie szefa GPU w Paryżu

Przyłapany na podstawie dokumentów, odkrytych w Mińsku przez niemieckich żołnierzy

rd. VICHY. „Ofi" podaje do wiadomości, że w Paryżu aresztowano byłego carskiego posła Siergeja Tretiakowa. Tretiakow przebywał od 20 lat w Paryżu jako carski emigrant. Obecnie jednak okazało się, że Tretiakow był szefem GPU we Francji.

Tretiakow brał decydujący udział w zamordowaniu generałów Millera i Kutiepowa w styczniu 1930 r. Biuro swoje posiadał on w budynku stowarzyszenia carskich weteranów, w których zebraniach uczestniczył przy pomocy mikrofonu. W ten sposób było dlań możliwe obserwować antysowiecką działalność Millera i Kutjepowa i donieść o tym przez ambasadę sowiecką w Paryżu do Moskwy, skąd nastąpiło wydano rozkaz zamordowania obydwóch carskich generałów. Tretiakow odgrywał w sferach paryskich wielką rolę i był powszechnie znany. Publicznie podawał się za wroga Sowietów.

Na podstawie zręcznego przesłuchania zdołano mu całkowicie udowodnić winę. Tretiakow umożliwił również ucieczkę pozostającego na usługach sowieckich generała Skoblina. Tajemnicę aresztowanego obecnie Tretiakowa zdołano wykryć na podstawie dokumentów, które odkryli żołnierze niemieccy w czasie swojej ofensywy w Mińsku. Z dokumentów tych wynika zupełnie wyraźnie, jaką rolę odgrywał Siergej Tretiakow przez 20 lat w Paryżu.

Walki na ulicach Bombayu

Również w Ahmedabadzie doszło do krwawych starć

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi Reuter z Bombayu, liczba aresztowanych w czasie rozruchów wzrosła w niedzielę do godziny 17 do 149 osób. Dotychczas dostawiono do szpitali 15 osób z ranami postrzałowymi. Policja wystąpiła w pięciu różnych dzielnicach miasta przeciwko tłumowi z bronią palną. We wszystkich pięciu wypadkach zastosowano gazy łzawiące. Jak donoszą urzędowo, zdobyte zostały dwa rządowe składy ze zbożem, a policjantów i posterunki policyjne obrzucono kamieniami. Zapalono kilka autobusów. Atakowano policjantów, zwłaszcza brytyjskich oficerów.

W Ahmedabad, gdzie tłum obrzucił kamieniami posterunek policji i starał się go podpalić, użyła policja również broni palnej, przy czym jedną osobę zabito, a jedną raniono.

SZTOKHOLM. Skąpe wiadomości, jakie wysyłają Brytyjczycy z Indii w świat, wskazują wyraźnie, jak brutalnymi środkami usiłuje się zdławić wszelki ruch wolnościowy wśród mas hinduskich.

I tak donosi Reuter z Poony, miasta położonego 150 km. na południowy wschód od Bombayu, że policja strzelała do tłumu, gdy ten starał się przełamać kordon koło gmachu Kongresu. W ruch poszły również pałki gumowe, byli zabici i ranni. Liczba rannych w Poonie wynosi dotychczas 30 osób.

Amerykański komunikat prasowy donosi, że w Bombayu największe ze wszystkich wbrew zakazowi zwołanych zebrań masowych zgromadziło co najmniej 30.000 ludzi w Ihivaji-Parku, w sercu miasta.

Mówcy odczytali odezwę Gandhiego, w której się mówi, że trzeba poświęcić wszystko dla walki o wolność Indii. Odezwa kończy się słowami: „Działać albo umrzeć". Policja przeprowadziła nie mniej jak sześć razy natarcia gazami łzawiącymi.

Inny komunikat Reutera powiada, że policja opieczętowała również biura prowincjonalnych komisyj wykonawczych Kongresu w Nagpurze. Wśród aresztowanych tam osób znajduje się także były minister przemysłu, C. J. Bharuka.

TOKIO. Fakt aresztowania przywódców hinduskich dowodzi, że hinduski ruch niepodległościowy stał się tak silny, że zwykłe metody rządu brytyjskiego do zgniecenia ruchu okazały się bezskuteczne, — tak oświadczył znany japoński pisarz i przyjaciel Indii Yonejiro Nogucho podczas wywiadu z przedstawicielem „Mijako Schimbun" w związku z wypadkami w Bombaju. Nagłe aresztowania najbardziej znanych osobistości w hinduskim życiu politycznym wskazuje, jak wielkie jest zaniepokojenie Anglii.

AMSTERDAM. W związku z sytuacją w Indiach oświadczył minister Indii, Amery, w przemówieniu przez radio, że powodzenie kampanii, jaka była celem Kongresu, osłabiłoby wszystkie wysiłki w Indiach, zahamowałoby postęp zbrojeń, zmusiłoby do zaprzestania budowy lotnisk i w rzeczywistości skazałoby armię na bezczynność. Oznaczałoby to, powiedział Amery „zdradę wobec Chin i Rosji". Oznaczałoby to, jak się wyraził minister, że Indie same oddają się w niewolę japońską". Do tego właśnie dążyli przywódcy Kongresu, twierdzi Amery.

Wobec tego wyzwania i tej groźby rząd Indii musi działać szybko i energicznie, zanim kampania nabierze rozpędu. To też zostało zrobione. Przy stosowaniu środków karnych rząd Indii ograniczył się do środków, które w istocie noszą „charakter prewencyjny".

ZURYCH. Według wiadomości z Bombayu, ogłoszono stan oblężenia we wszystkich okręgach Indyj. Rząd brytyjski wydał w sobotę wieczorem zarządzenie izolowania Gandhiego od jego przyjaciół politycznych. Wskutek tego wysłano Nehru i Azada z Poonu do innego miejsca. Wzburzenie, wywołane aresztowaniem Gandhiego i innych wybitnych przywódców kongresu, doprowadziło do dalszych wykroczeń i demonstracyj przeciwko ciemięzcom brytyjskim. Podczas rozruchów w Bombayu zabito w niedzielę pięć osób i raniono 20. Przy innych starciach otrzymało rany 15 urzędników policyjnych i 35 demonstrantów.

W niedzielę w Bombayu w parku Szawija odbyła się wielka manifestacja protestacyjna, na której miał przemawiać Gandhi. Pomimo zarządzeń policyjnych w celu niedopuszczenia demonstrantów do parku, zebrały się tam dziesiątki tysięcy Hindusów. Napróżno usiłowała policja rozpędzić olbrzymie zebranie, stosując siłę orężną. Nawet bomby z gazem łzawiącym były bezskuteczne. Ilość aresztowanych określają na 500 osób. Według doniesień urzędowych z soboty wieczór, liczba policjantów, rannych przy wymianie strzałów dosięgła dotychczas 75, wśród nich znajdowało się 11 oficerów, dwie osoby spośród nich zmarły od ran.

W sobotę wieczorem rozpoczął się również ruch bojkotowy, propagowany przez kongres pod hasłem: „bojkotujcie towary angielskie!"

Wybitni kierownicy przemysłu hinduskiego odrzucili żądanie przyłączenia się do wniosku rządowego że „ruch, propagowany przez kongres hinduski stoi na przeszkodzie usiłowaniom wojennym Indyj".

Dla kół hinduskich Bangkoku nie było niespodzianką aresztowanie przywódców kongresu. Dlatego też program obrad został tak ułożony, aby czasowa nieobecność wybitnych przywódców nie wymagała zmian w jego porządku.

Rash Behari Bose, przewodniczący rady wykonawczej hinduskiej ligi niezawisłości w Azji Wschodniej oświadczył w związku z aresztowaniem przywódców kongresu, że ani trochę go to nie dziwi. Walka w Indiach rozpoczęła się obecnie na serio. Naród hinduski osiąg nie tylko przez ofiarę krwi swój cel — narodową niezależność. Indie są gotowe do wszelkich ofiar i walkę tę wygrają.

SZANGHAJ. Nadzwyczajny poseł Roosevelta przy rządzie w Czungkingu, Currie, przybył w sobotę do New-Delhi. Nie wiadomo czy podróż pozostaje w związku z polityką w Indiach czy też z naradami nad sytuacją militarną w Chinach.

Zestrzelenie samolotów brytyjskich

w Afryce Północnej

BERLIN. Jak donosi naczelne dowództwo sił zbrojnych, lekkie niemieckie samoloty bojowe ostrzeliwały w piątek po południu skupienia brytyjskich samochodów na północny zachód od El Alamein. Wśród gęsto skupionych kolumn powstały po zrzuceniu bomb szybko szerzące się większe pożary. Baterie brytyjskie, które zajęły stanowiska na północnym krańcu kotliny Kattara, obrzucone zostały w czasie kilkakrotnych nalotów lekkich bombowców bombami wszelkiego kalibru, po których wybuchu wiele dział musiało zaprzestać ognia.

Myśliwce niemieckie uwikłały przed niemieckimi liniami w gwałtowne walki powietrzne mieszany oddział brytyjskich bombowców i myśliwców i zestrzeliły w krótkim czasie przy stracie jednej tylko własnej maszyny 13 brytyjskich samolotów, zmuszając resztę nieprzyjacielskiego oddziału do odwrotu.

UDZIAŁ W WALCE „ESKADR ŚMIERCI"

w bitwie morskiej przy wyspach Salomona

BERLIN. Komentarze brytyjskie i północno-amerykańskie o bitwie morskiej u wysp Salomona, utrzymywane na razie w jasnych tonach, stają się obecnie co raz to bardziej przyciemnione i niewyraźne. Tak n. p. pewna agencja informacyjna donosi z Kwatery Głównej „bohatera odwrotu" Mac Arthur'a w Australii:

„Według ostatnich wiadomości radiowych, nadesłanych z terenu bitwy morskiej, rozwój jej, po na razie pomyślnym przebiegu dla aliantów, przeszedł w stadium nadzwyczaj zaciętej walki, jeszcze bynajmniej nie zakończonej. Japończycy ściągnęli na to miejsce wszystkie rozporządzalne siły wojenne, znajdujące się w najbliższym obszarze, tak flotę morską, jak i powietrzną. Obecnie wyjaśniło się, że stosowali oni również „eskadry śmierci", t. j. takie oddziały samolotów torpedujących, ofiarą których padły w swoim czasie pancerniki angielskie „Prince of Wales" i „Repulse". Wiadomo, że po obu stronach są znaczne straty i że obydwie floty osłoniły się sztuczną mgłą. Wskutek tego nadzwyczaj trudno dokonać wiarogodnych stwierdzeń. W międzyczasie przyłączyły się do bitwy nadesłane później posiłki".

O bitwie morskiej u wysp Salomona nadeszły z Tokio pierwsze szczegóły. Według nich japońskie samoloty wywiadowcze zauważyły w dn. 7 sierpnia o godz. 11,20 flotę brytyjsko-amerykańską na Morzu Koralowym, kierującą się na północ. Na skutek wiadomości radiowej pilotów natychmiast wystartowały samoloty bombowe i torpedowe do ataku. Pomimo że panowała silna burza, rzucili się lotnicy japońscy w locie nurkowym na statki nieprzyjacielskie i zrzuciły z najbliższej odległości bomby i torpedy. Przeciwnik usiłował bronić się gwałtownym ogniem przeciwlotniczym, jednak statki jeden za drugim zostały trafione i zatopione. W międzyczasie wzniosły się nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie, wobec czego doszło do zaciętych walk powietrznych. Wyprobowanym w walce pilotom japońskim udało się w stosunkowo krótkim czasie zestrzelić 41 samolotów przeciwnika.

Wieczorem zjawiły się na terenie boju japońskie jednostki morskie. Otwarły one niezwłocznie ogień na pozostałe statki nieprzyjacielskie. Wymiana strzałów trwała całą noc. W dn. 8 sierpnia walkę kontynuowano w dalszym ciągu z wielką gwałtownością i według ostatnich wiadomości trwała ona nadal.

TOKIO. (DNB). Rzecznik marynarki w cesarskiej kwaterze głównej Hirajde podkreślił w przemówieniu przez radio, że brytyjsko-amerykańska klęska na wodach koło wysp Salomona posiada nie tylko militarne, lecz również i moralne wielkie znaczenie. Waszyngton mianowicie zdecydował się na tę akcję zaczepną, aby znowu ożywić upadające zaufanie i morale narodu amerykańskiego.

Następnie wskazał Hirajde na to, że fachowcy marynarki amerykańskiej przedstawiali atak na wyspy Salomona jako największy, jaki w tej wojnie przeprowadziły wojska amerykańskie. W ten sposób Waszyngton dokonał rozpaczliwej próby odmienienia szczęścia wojennego na swoją korzyść. Według zatem świadectw amerykańskich użyto przy tym wszelkich możliwych środków. Aczkolwiek Japończycy byli liczbowo słabsi, jednak ich siła uderzeniowa znacznie przewyższała przeciwnika.

W końcu podkreślił Hirajde, że wskutek ostatniej katastrofalnej klęski Brytyjczyków i Amerykanów w nadzwyczajnym niebezpieczeństwie znalazły się dla nich drogi komunikacyjne z Australią.

TOKIO. Cesarska Kwatera Główna doniosła w poniedziałek o g. 15.30, że jednostki marynarki japońskiej w dn. 8 sierpnia odparły silną nieprzyjacielską flotę morską przy wyspach Aleuckich.

Bose przypomina krzywdy wyrządzone Indiom przez Anglię

W związku z ostatnimi wydarzeniami w Indiach — aresztowaniem Gandhiego i in. przywodców, represjami w stosunku do ludności zakrojonymi na szeroką skalę—należy przypuszczać, że w tym niezmiernie ważnym dla Anglii kraju sytuacja staje się dla Anglików nie do utrzymania i że naród przystąpił tam do zdecydowanej walki o uwolnienie z pod jarzma angielskiego. Poniżej podajemy oświadczenie przywódcy indyjskich nacjonalistów Subhas Chandry Bose'go, wygłoszone przez nieznaną rozgłośnię z okazji 23 rocznicy krwawej rzezi urządzonej przez Anglików w mieście Amritsar:"

Krwawa rzeź w Amritsar w kwietniu 1919 była podziękowaniem za to, że Indie podczas ostatniej wojny światowej dawały swoją krew i złoto dla poparcia Anglii. Jednak pod wpływem poniżania, prześladowań i okrucieństw dusza Indii wreszcie się przebudziła. Wiara w odzyskanie wolności dodała narodowi indyjskiemu sił do zwycięskiego wyjścia z próby ogniowej.

Polityczny rozwój współczesnych Indii doszedł dziś do punktu kulminacyjnego, są one obecnie w stanie odzyskać wolność bez dłuższego wahania. Teraźniejsza wojna światowa oznacza dla Indii drogi rozstajne w ich historii. Przed Indiami jest jedyna droga — wytężyć wszystkie siły, by przeforsować uwolnienie narodu z pod angielskiego jarzma.

Największe mocarstwo dnia wczorajszego — imperium wielkobrytyjskie — zaczęło żebrać na całym świecie i szukało przyjaciół w każdym zakątku ziemi. Dlaczego nie mieliśmy my, których Anglia rozbroiła i doprowadziła do ubóstwa, szukać sprzymierzeńców w swej walce o wolność? A szczytem głupoty byłoby, gdybyśmy mieli odrzucić ich pomocną dłoń oraz ich sympatie.

W marcu 1939, jako prezydent indyjskiego kongresu narodowego, ostrzegałem swoich rodaków przed nadchodzącą wojną i wzywałem ich do walki po upływie sześciu miesięcy, gdy rząd angielski wzdragał się w tym czasie wypełnić nasze postulaty narodowe. W rok później w kwietniu 1940, dałem hasło do rozpoczęcia cywilnego nieposłuszeństwa względem polityki wojennej rządu angielskiego. Towarzysze moi zostali wprawdzie wówczas wtrąceni do więzienia, atoli zmusiliśmy Mahatmę Gandhiego oraz jego zwolenników do otwartego wypowiedzenia się za antybrytyjską polityką zwalczającą wojnę.

W tamtym okresie wielu moich ziomków nie mogło przedstawić sobie przyszłego rozwoju wojny. Dziś jest sytuacja wojskowa tego rodzaju, iż każde dziecko może przepowiedzieć przyszłe wypadki.

Wobec takiej sytuacji jest obowiązkiem każdego patriotycznie myślącego Inda walczyć o wolność swego kraju i sprzymierzyć się z przeciwnikami brytyjskiego imperializmu. Jednakże ku niezmiernemu swemu żalowi musimy stwierdzić, że znalazło się kilku wpływowych Indów, którzy wzywają naszych rodaków do wypowiedzenia wojny przeciwnikom brytyjskiego imperializmu. Ci anglofile maskują się tym, że mówią o pomocy dla Chin, dla Związku Sowieckiego i Ameryki i wzywają naród, by stanął po stronie najbardziej postępowych na świecie mocarstw. Ale nasi rodacy napewno się zorientują, że w zasadzie chodzi tylko o pomoc brytyjskiemu imperializmowi.

Perfidnie kłamią ci, którzy twierdzą, że przeciwnicy brytyjskiego imperializmu zamierzają zaatakować Indie. Mocarstwa te—Niemcy, Włochy i Japonja—są przyjaciółmi indyjskiej wolności, natomiast wrogami bazy militarnej, jaką urządzono z Indii. Radziłbym więc swoim rodakom, którzy ustosunkowują się przyjaźnie do Anglii, nie głosić nienawiści do mocarstw paktu trzech, wychodząc z fałszywych przesłanek, lecz raczej usunąć z naszego kraju brytyjską bazę militarną. Jeśli to uczynią, zapewniam ich, że mocarstwa paktu trzech nie ruszą Indii. Spodziewam się, że moi rodacy mają do mnie tyle zaufania iż wiedzą, że nigdy nic nie powiem i nie uczynię, co byłoby sprzeczne z interesem i honorem Indii. Wszystkie moje myśli i poczynania mają jedno na celu — doprowadzić do tego, by moja ojczyzna była jak najrychlej wolną i żyła w spokoju.

Moi liczni przyjaciele w kraju dziwią się, że Brytyjczycy nie zawierają z Indiami pokoju, aczkolwiek Anglicy własnymi oczami patrzą na załamywanie się swego imperium światowego. Przypominam jednak, że w historii zawsze, gdy jakieś państwo światowe się załamywało, brakowało mu politycznego kierownictwa. Nie powinno się także zapominać, że Anglicy walczą o utrzymanie swego imperium światowego i o swoją władzę na świecie. A Indie są rdzeniem tego imperium światowego. Jeśli Brytyjczycy przy swoich wysiłkach dla odniesienia zwycięstwa musieliby zrezygnować z Indii, to nawet zwycięstwo straci dla nich wartość. Dlatego też dołożą wszelkich starań, by utrzymać w swoim ręku Indie i będą walczyć do ostateczności by rozwój wypadków nie wymknął im się z ręki. Indie są Anglikom potrzebne, by je wykorzystywać podczas wojny a także po wojnie. To jest logika imperializmu, i nikt nie powinien się temu dziwić.

(„P. Z.")

×

BERLIN. Według najnowszych wiadomości z Indyj, fala aresztowań wzrasta Poza wszystkimi osobistościami czołowymi ruchu hinduskiego, obecnie znalazł się pod kluczem i burmistrz miasta Bombay. Pozatym aresztowano 26 czynnych członków Kongresu w prowincji Bombay.

Po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniach, przed olbrzymim namiotem prezydium Kongresu doszło w niedzielę przed południem do wielkiego zgromadzenia Hindusów. Policja brytyjska użyła pałek gumowych dla, jak podaje Reuter, „rozpędzenia zbiegowiska".

Wzburzenie mas ludowych hinduskich, według otrzymanych wiadomości, wzrosło do najwyższego stopnia wobec brutalnych metod postępowania Anglików. W późniejszych komunikatach Reuter powiadamia o użyciu przez policję brytyjską nawet gazów łzawiących w celu odpędzenia od namiotu tłumu, wznoszącego głośne okrzyki „niech żyje Gandhi".

GENEWA. (DNB). Omawiając sytuację w Indiach, „Christian Science Monitor" pisze: Anglja znajduje się wobec sytuacji, która zmusi ją do zastosowania ostrych środków wobec Indyj.

W razie dojścia do takiej akcji, Anglia może być pewna poparcia bez zastrzeżeń ze strony Stanów Zjednoczonych, gdyż dla nich, prowadzących wojnę z Japonią, Indje są „ważnym terenem operacyjnym" dla popierania Czungkingu, w którym to celu utrzymanie wolnej drogi zaopatrzenia przez Indje jest sprawą zasadniczą.

Wywiad z Ghandim

SZANGHAJ. Według wiadomości z Bombayu, pewien korespondent amerykański w przeddzień zebrania ogólnohinduskiego kongresu zażądał od Gandhiego podczas wywiadu z nim udzielenia jasnych i wyraźnych zapewnień, że będzie nadal zaniechane porozumienie z Japonią.

Gandhi odrzekł, że nie może udzielić takiego zapewnienia. Oświadczył on, że po osiągnięciu niezawisłości Indyj oczekuje utworzenia natychmiastowego rządu tymczasowego, jednoczącego dobrowolnie, bez przymusu wszystkie partie hinduskie.

Zapytany o kierunek, proponowany przez niego dla osiągnięcia niezależności hinduskiej, odpowiedział Gandhi, że jego nie odstraszy strajk generalny, o ile to stanie się ostateczną koniecznością.

Gandhi dał wyraźnie do zrozumienia, że odrzucenie ze strony Anglii decyzyj kongresu hinduskiego oznaczałoby rozpoczęcie walki.

Zabici i ranni w Dunkierce
podczas angielskich bombardowań

PARYŻ DNB. Admirał Platon zwiedził często w ostatnich czasach bombardowane przez Anglików miasto Dunkierkę. Zapytany o swoje wrażenia oświadczył admirał przedstawicielowi „Petit Parisien", że od czasu zawieszenia broni skutkiem angielskich bombardowań zginęło w Dunkierce 317 osób i odniosło rany 500 osób. W Boulogne zanotowano do stycznia 1942 r. ogółem 292 zabitych i 447 rannych wskutek nalotów angielskich.

Wprawdzie propaganda angielska podkreśliła, że lotnictwo angielskie bombardowało doki w Dunkierce, w rzeczywistości jednak przyniosło ono szkodę jedynie ludności cywilnej. Egoizm brytyjski wyraźny jest dla każdego. W związku z tym należy stwierdzić, że mimo całej propagandy z tamtej strony kanału ludność francuska w Dunkierce nie dopuściła się od czasu zawieszenia broni żadnego aktu sabotażowego ani żadnego zamachu. Brytyjczycy nie mają już, zakończył admirał Platon, sympatii wśród ludności północno francuskiej.

Serbskie bandy
straciły ponad 2000 zabitych i 9000 jeńców

Berlin, w sierpniu.

Na terenie walk z rozbójniczymi bandami serbskimi akcja miała w ubiegłym tygodniu przebieg planowy i skuteczny. Pojedyncze lokalne uderzenia w odległych okolicach górskich doprowadziły do zniszczenia band, które próbowały przeszkodzić w żniwach i niszczyć maszyny rolnicze. Z chwilą przybycia niemieckich wojsk nastąpił spokój, i żniwa odbywają się bez przeszkód.

Zniszczono większą bandę, która pod Niszem planowała napad na punkt komunikacyjny. Także na południe i zachód od Sarajewa przystąpiono do akcji oczyszczającej, która ma na celu zlikwidowanie w odległych zakamarkach i jaskiniach górskich band wypartych z Bośnii.

Próby brytyjskich łodzi podwodnych nawiązania kontaktu z bandami u wybrzeży adriatyckich zawczasu zauważono i udaremniono. Także w łuku Dunaj-Gawa oraz na obszarach Truska Sora postępuje skutecznie naprzód akcja oczyszczania.

W czasie od 9 do 23 lipca bandy straciły ponad 2000 zabitych i 9000 jeńców. Niemieckie i chorwackie grupy wojsk były popierane podczas swej akcji przez jednostki węgierskiej flotylli na Dunaju.

KAUCZUK SYNTETYCZNY

Podczas pierwszej wojny światowej kauczuk i guma nie należały do towarów objętych zakazem wywozu. W znaczeniu tych materiałów zorientowano się dopiero w trakcie wielkich zmagań, i obecnie każdy wie, że w nowoczesnej wojnie są tak samo ważne jak benzyna, olej do silników Diesel'a i inne materiały. Panuje jednak naogół przekonanie, że kauczuk syntetyczny został odkryty dopiero w ostatnich latach. Niedawno wygłosił w radjo niemieckim pogadankę na ten temat twórca kauczuku syntetycznego profesor dr. Fritz Hofmann, który podał następujące wiadomości: Już w 1915 wybudowano pierwszą fabrykę niemiecką do produkcji gumy syntetycznej; fabryka ta wyprodukowała do końca wojny około dwóch i pół miliona klg. kauczuku metylowego, przy czym podstawowym składnikiem był izopren, zasadniczy składnik kauczuku naturalnego roślinnego. Ale już wówczas profesor Hofmann stale podkreślał, że najlepszym materiałem przy wyrobie kauczuku syntetycznego jest gaz butanowy. Jeszcze przed pierwszą wojną światową razem ze swoimi współpracownikami, dr. Kurtem Meisenbergiem i dr. Konradem Delbrück'iem, opracował sposób wiązania butanów przy wytwarzaniu acetylenu, abdehydu kwasowego, aldolu i glikolu butylenowego. Na tych podstawach zbudował swoje różnorodne syntezy, nie szczędząc poważnych ofiar, przemysł farbiarski; w 1928 r. udało się wyprodukować z butanów opony kauczukowe oraz inne towary gumowe. Zgodnie z zarządzeniem Führera zarezerwowano odpowiednie miejsce na produkcję kauczuku syntetycznego w planie czteroletnim, co odbiło się niezwykle korzystnie na produkcji. Wytwarzanie kauczuku sztucznego jest wzorem, jak powinny być prowadzone celowe prace. Także Hofmann budował na wynikach podstawowych badań, przede wszystkim na pracach niemieckiego chemika Himmly'ego, który pierwszy otrzymał izopren przy suchej destylacji kauczuku naturalnego; izopren został dopiero później, w 1875 rozpoznany przez francuskiego chemika Bouchardata jako zasadniczy składnik kauczuku roślinnego. Ale od tego odkrycia aż do prac Hofmanna i jego współpracowników oraz zasadniczej syntezy, uzyskanej w postaci buny, była jeszcze długa, żmudna droga.

UPADEK KRASNODARU
Zwycięscy spod Rostowa i Batajska zdobywają również stolicę okręgu kubańskiego

BERLIN DNB. W związku z komunikatem nadzwyczajnym o zajęciu Krasnodaru podaje naczelne dowództwo sił zbrojnych następujące uzupełnienie: Zdobycia stolicy okręgu kubańskiego, Krasnodaru, dokonały te same dywizje piechoty, które przed 13 dniami brały udział w szturmie na Rostów i Batajsk i w przełamaniu nieprzyjacielskich linij obronnych nad Donem.

Ścigając bez wypoczynku pobitego nieprzyjaciela odbyły one wśród ciągłych walk przy tropikalnych upałach, po całkowicie zaniesionych kurzem drogach i gościńcach bezcienistego stepu w ciągu 13 dni przestrzeń 280 kilometrów od Donu aż do Kubani. W ten sposób dotarły one do urządzonego przed miastem na północ od Kubani ciągnącego się systemu stanowisk, które były odgrodzone wielkim rowem przeciwczołgowym. W zaciętej walce przełamano stanowiska niszcząc zacięty opór nieprzyjaciela i zdobyto leżące w pośrodku urodzajnej wyżyny czarnoziemu miasto Krasnodar. W zwycięstwie tego dnia decydujący udział miały lekkie baterie przeciwlotnicze i lotnictwo, wzorowo współdziałające z piechotą.

Położony na północnym brzegu rzeki Kubań Krasnodar, punkt skrzyżowania się linij kolejowych do Noworosyjska, Stalingradu, Woroszyłowska, liczy okrągło 210.000 mieszkańców. Miasto stanowi główne miejsce sowieckiego przemysłu zbrojeniowego. Pozatem rozwinął się tutaj znaczny ruch żeglugi rzecznej, której najważniejszymi towarami przewozowymi są artykuły spożywcze i nafta. Przemysł Krasnodaru obejmuje duże fabryki przemysłu obróbki metalu, które w znacznej mierze przestawiono na produkcję zbrojeniową, dalej fabryki przetwarzania oleju skalnego, fabryki przemysłu spożywczego i drobnicy.

Leningrad—miastem umarłych

BERLIN DNB. Sytuacja w Leningradzie jest według zeznań jeńców, którzy uciekają z miasta, katastrofalna. Słowa są zbyt słabe, by odmalować obraz tego miasta umarłych. „To, co wczoraj wydawało się nam jeszcze straszliwe, wypadki dnia dzisiejszego już prześcignęły i usunęły w cień" — oświadczył sierżant sowiecki Iwan Szlapakow, który zbiegł w tych dniach całkowicie wyczerpany. „Ludzie snują się po ulicach miasta zupełnie pozbawieni sił i zaledwie mogą utrzymać się na nogach. Więcej aniżeli dwie godziny dziennie nie może nikt pracować. Szczurów, kotów i psów niema już wcale, gdyż od dawna je zjedzono. Mięso ludzkie, które w zimie było tylko w handlu pokątnym, dzisiaj można kupić w handlu publicznym. Zaopatrzenie Leningradu pozostanie nadal bardzo poważnym kłopotem dla bolszewików, którzy jedynie są odpowiedzialni za wymieranie milionowego miasta".

„Times" proponuje
skoordynowanie polityki brytyjsko-sowiecko-amerykańskiej jako najnowszy sposób osiągnięcia zwycięstwa. Zdanie Stalina

BERLIN DNB. Londyński „Times" proponuje jako najlepszy sposób osiągnięcia zwycięstwa — skoordynowanie polityki angielsko-sowiecko-amerykańskiej. Dziennik ten pisze: „Wiadomo, że Związek Sowiecki nie uważał za doskonałą — współpracę polityki angielsko-amerykańskiej z sowiecką. Pogląd ten jest wypowiadany coraz wyraźniej w Stanach Zjednoczonych jak również w Anglii. Trzeba utworzyć skuteczną kontrolę centralną nad skoordynowaniem polityki na wschodzie i zachodzie. Pierwszy krok ku temu powinien każdy partner uczynić na swój własny sposób".

„Times" nie mówi, z czyjego obozu ma wyjść inicjatywa tej koordynacji. Trudno przypuszczać, aby było to łatwe po trudnościach, jakie spotkały wybór dowódcy naczelnego armii brytyjsko-amerykańskiej. Bezwątpienia wymagałby Roosevelt, aby i w tym wypadku tym politycznym koordynatorem musiał zostać Amerykanin. Lecz nie trudno przewidzieć, że Stalin nie da zajrzeć Amerykaninowi w swe karty polityczne, skoro nie dopuszcza nigdy attaché amerykańskich i angielskich na front sowiecki i nie podaje im żadnych danych o sile wojsk sowieckich.

SZTOKHOLM. DNB. „Washingtoner Post", główna gazeta poranna związkowej stolicy Stanów Zjednoczonych, stojąca blisko Białego Domu, pisze, że angielscy generałowie wykazali do tej pory swoją nieudolność. Dlatego też w przyszłości główne dowództwo nad armiami amerykańskimi i angielskimi mogłyby być oddane jedynie w ręce Amerykanina.

To twierdzenie „Washingtoner Post" jeszcze raz wyraźnie wskazuje na dążenie Roosevelta do panowania nad światem. Obecnie dąży on, będąc zgodnie z konstytucją głównodowodzącym sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, również do podporządkowania sobie wojsk angielskich przez podległego sobie amerykańskiego generała.

Niemiecki rekord światowy

Omawiając sytuację wojenną fińska gazeta „Aamulehti" pisze, że militarne osiągnięcia i zwycięstwa Niemiec i ich sprzymierzeńców przewyższyły wszystko i to w sposób niezmierny, co zna dotychczasowa historia. Osiągnięcia niemieckie w obecnej wojnie, zaznacza dalej gazeta, trzeba pod każdym względem uważać za rekordy, które w chwili obecnej jedynie z wyczynami Japończyków, a w przeszłości z Napoleonem mogą być porównane. Lecz i przy tych porównaniach Niemcy w każdym wypadku mają w swym ręku rekord światowy. Nawet najbardziej zawzięci wrogowie Niemiec muszą przyznać, że zniszczenie milionowych wojsk sowieckich, zgruchotanie dziesiątków tysięcy czołgów, samolotów i dział, zdobycie licznych nowocześnie umocnionych miast i obszaru, którego rozmiary odpowiadają całkowitej powierzchni Niemiec Anglii i Francji w ciągu jednego roku, stanowią sukces, jakiego nigdy przedtem nie było. Kto trzeźwym rozsądkiem ocenia osiągnięcia stron prowadzących wojnę, — **kończy gazeta — musi również mieć odwagę przyznać należną sławę Niemcom jako najwybitniejszej potędze militarnej świata.**

Brytyjskiemu sprzymierzeńcowi
do pamiętnika

GENEWA. DNB. „Od dawna już było tak, że Anglicy widzieli w Indjach przede wszystkim arsenał żołnierski. W każdej wojnie brytyjskiej wojska hinduskie były tymi, które więcej aniżeli jakiekolwiek inne brytyjskie wojska kolonialne musiały przelewać swą krew za Anglię. Również i w tej wojnie powtarza się to samo. Bez poparcia armji hinduskiej nie byłoby obecnie ani jednego angielskiego żołnierza na ziemi egipskiej, albowiem Hindusi byli tymi, których zawsze wówczas rzucano do walki, gdy zaczynało być krucho. Również w czasie obecnych walk w Egipcie pułki hinduskie znajdują się w pierwszej linji. W ten sposób powtarza się jedynie w Afryce historja, którą można było już dawniej tak często obserwować a ostatnio w czasie walk o Malaje i Burmę. Anglja od dawna pozostawiała główny ciężar walki swoim narodom pomocniczym".

Te dobitne słowa znajdują się nie w jakiejś gazecie niemieckiej, włoskiej lub japońskiej, lecz w „New York Post", w pewnym sprawozdaniu z New Delhi, odnoszącym się do sytuacji w Indiach

Żniwa się rozpoczęły

Już widać na polach stojące mendle

Z coraz większą troską spoglądają dziś rolnicy na zachodzące słońce, zwłaszcza gdy zachodzi w chmury. Wszystkie prognostyki wróżą na deszcz, podczas gdy coraz więcej jest potrzebna pogoda. Żyto już zupełnie zbielało, pochylając w dół pełne kłosy. Najwyższy czas na żniwa, trochę spóźnione w tym roku.

Obyczaj ludowy robi z początku żniw pewne święto. Żniwa z zasady rozpoczynają się w sobotę, przy czym rolnicy, obserwujący dawne zwyczaje, pierwszy snop zawsze ścinają sierpem, dopiero dalej pracując kosami. W pierwszą sobotę praca zazwyczaj zaczyna się po południu i przechodząc w świątecznym nastroju ogranicza się do ustawienia kilku mendli. Dopiero po odpoczynku niedzielnym żeńcy pracują na dobre, dosłownie w strugach potu, z gorączkowym pośpiechem, aby dobrze wykorzystać pogodę.

Gospodynie starają się na okres żniw przygotować lepszą żywność i załatwić w obejściu porządki, aby kilkudniowa przerwa w normalnej pracy domowej nie wpłynęła zbyt ujemnie na gospodarstwo. Bo do żniwa wychodzą wszyscy z domu — zostają tylko niedołężni starcy i dzieci, za słabe do pracy, ale mogące pilnować domu. Niemowlęta zawsze są zabierane na pole.

Szeroko, z donośnym chrzęstem walą kosiarze dojrzałe, wystałe żyto „na ścianę". Ledwie nadąża za dobrym kosiarzem równie dzielna „podbieraczka". Coraz głębiej zapuszczają się w łan, pozostawiając za sobą ściernisko z porozrzucanymi snopami, które dopiero później, pod wieczór, będą złożone w mendle i kopy.

Po całym dniu wytężonej pracy, gdy już zaczyna się mrok, wracają żniwiarze z pól. Nie prędko jednak sen uspokaja obejście. Póki gospodyni ugotuje wieczerzę, niejednokrotnie będącą jedynym gorącym posiłkiem w ciągu znojnego dnia, gospodarze opatrują i naprawiają sprzęt żniwny. We wszystkich obejściach rozlega się brzęk klepanych kos, uciszający się w miarę zapadania zmroku.

Młodzież długo wieczorem nie daje za wygraną. Już zupełnie ciemno, a jeszcze rozlegają się śmiechy i pieśni. To nic, że jutro, jak tylko rosa spadnie, trzeba będzie znowu stanąć do znojnej pracy. Dziś taki piękny, ciepły wieczór, szkoda go tracić na sen. Lepiej spędzić go w wesołej gromadzie. To nic, że starzy zrzędzą i wspominają dawne czasy, kiedy to żniwa trwały długo i były bardzo męczące, ponieważ zamiast kosy używano wyłącznie sierpów.

Brzęk kos na łanach, pieśni żeńców i skrzyp kół zwożących do stodoły snopy zapewnia wszystkich, że będziemy mieli dość chleba na zimę i dość siły do przetrwania szalejącej wojny. (r).

Niepożądane zjawisko na plażach wileńskich

Nie można powiedzieć, by tegoroczna aura była łaskawa dla wilnian. Dni pochmurnych i niewyraźnych jest znacznie więcej niż na prawdę ciepłych dni słonecznych. Nic też dziwnego, że garną się ludzie do ciepła i słońca. Cóż dopiero mówić o słonecznej niedzieli, tak serdecznie oczekiwanej i witanej przez wszystkich ludzi pracy. Roją się podmiejskie lasy i plaże, zapełnione od rana wędrującymi tam „familiami" i zakochanymi parami.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie pewna moda, wprowadzona ostatnio przez dość postępowych młodzieńców, którzy mącą niedzielny wypoczynek wilnian.

Chodzą mianowicie po plaży i lasach zupełnie nadzy, uważając widocznie, że do plażowania wystarczą jedynie rogowe okulary.

Większość jednak wycieczkowiczów nie podziela ich zdania, wobec czego dochodzi na tym tle do niepożądanych incydentów i zakłócenia spokoju.

Nikt im całkowitego opalenia zabronić nie może, o ile zechcą to robić na t. zw. dzikich plażach zdala od miejsc publicznych. Każdy jednak kto przebywa w zbiorowisku ludzkim, musi stosować się do ogólnych wymagań, a szczególnie powinien przestrzegać zasad moralności publicznej. (to)

Przyśpieszenie spraw o kradzieże i rabunki

Zaostrzenie walk z przestępcami

W związku z zanotowanym ostatnio wzrostem ilości kradzieży i rabunków radca generalny sprawiedliwości rozesłał do wszystkich prokuratorów okólnik, w którym zarządza przyśpieszenie postępowania karnego w tych sprawach, polecając jednocześnie stosowanie jak najostrzejszych środków prewencyjnych.

W chwili obecnej wszyscy dopuszczający się rabunku będą karani śmiercią, a złodzieje długoterminowym więzieniem. W stosunku do przestępców zawodowych organy bezpieczeństwa otrzymały prawo zamykania ich, celem uprzedzenia przestępstw, do obozów pracy przymusowej na dłuższy okres czasu. (r)

Każdemu według zasług

Zdarza się często, że na łamach naszego pisma ukazują się notatki, w których naświetlamy niezbyt właściwy sposób pracy niektórych rejonowych sklepów spożywczych, nieuprzejmą obsługę, wagę niedokładną i t. p.

Nie znaczy to jednak, byśmy w całej pełni nie doceniali trudnej pracy personelu sklepowego, który przez cały dzień roboczy nie mało się nieraz nasłucha od zdenerwowanej publiczności nieuprzejmych uwag, nieraz zupełnie niezasłużonych. Nie licząc zresztą tego, sama praca sprzedawczyń też wymaga dużego wysiłku fizycznego i psychicznego. Cały dzień trzeba być na nogach, z najdalej idącą uwagą i skrupulatnością obliczać odcinki kuponów żywnościowych (a w nich co kolor, to inna norma) i być zawsze grzecznym, nigdy nie dać się wyprowadzić z równowagi natłokiem publiczności, pretensjami za niezawiniony, chwilowy brak towarów i t. d. i t. d.

Jest jednak kilka „Rut", których obsługa nawet w tych niełatwych warunkach umie utrzymać się na poziomie wymagań swej pracy. Z prawdziwą przyjemnością podkreślić możemy wyjątkowo kulturalny stosunek do publiczności kierowniczki i personelu „Ruty" przy ul. Trockiej 5.

Klienci tego sklepu wyrażają swe zadowolenie z racji uprzejmej obsługi, czystości tam panującej, rzetelnej wagi i troskliwości o należyte zaopatrzenie sklepu w towary.

Także godnym podkreślenia jest fakt, że kierownictwo tej porządnej placówki nie czyni między klientami żadnych różnic narodowościowych, które czynią jeszcze dotąd sprzedawcy innych sklepów, nie tylko w „Rutach". (j)

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Zatrzymanie awanturników

Onegdaj w śródmieściu dwóch pijanych jegomościów awanturowało się między sobą, wywołując zbiegowisko i tamując ruch. Zostali oni zatrzymani i doprowadzeni do komisariatu, gdzie ich wylegitymowano.

Uprzednio pijanych zatrzymywano aż do wytrzeźwienia, po czym zwalniano. Obecnie na wszystkich pijaków będą sporządzane doniesienia karne, gdyż w tym stanie nie wolno pokazywać się na ulicy. Za opilstwo w okresie wojennym, gdy trzeba pracować i wytężać wszystkie siły dla zwycięstwa zostały przewidziane szczególnie surowe kary. Notoryczni pijacy i awanturnicy będą kierowani do obozów pracy przymusowej. (r)

Wiadomości z dnia

12 SIERPIEŃ	ŚRODA Klary — Wschód słońca 4.46 Zachód słońca 20.07

— KINO „HELIOS" PODNIESIONO DO RANGI KINA REPREZENTACYJNEGO. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, wileńskie kino „Helios" w myśl rozporządzenia p. Generalnego Komisarza zostaje podniesione do rangi kina reprezentacyjnego na terenie byłego niepodległego państwa litewskiego.

W związku z tym na ekranie kina „Helios" będą wyświetlane wyłącznie najlepsze filmy produkcji niemieckiej w pierwszej kolejności, po czym tylko będzie można je oglądać na ekranach kin kowieńskich i innych.

„Helios" jak i dotychczas, trzy dni w tygodniu przeznacza dla cywilnej ludności.

Ceny biletów w kinie „Helios" wyższe niż w innych kinach będą wynosiły od 50 RM. do 1,50. (t)

— UWADZE KIEROWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW I URZĘDÓW. W myśl ostatniego rozporządzenia czynników miarodajnych wszyscy kierownicy urzędów i przedsiębiorstw winni są meldować inspektorowi pracy o nieszczęśliwych wypadkach, pociągających za sobą utratę przez pracownika zdolności do pracy na okres ponad 3 dni.

Jeżeli utrata zdolności trwa jeden dzień, o wypadku nie należy meldować. Zameldowanie musi być złożone na specjalnych blankietach, które można otrzymać w urzędzie inspektora pracy lub w komisariatach policji.

Niezameldowanie o wypadku nieszczęśliwym, lub zameldowanie spóźnione pociągnie za sobą przykre dla kierownictwa zakładów konsekwencje. (t).

—BĘDZIE WYDAWANE MYDŁO. W miesiącu sierpniu mieszkańcy Generalnego Okręgu Litwy otrzymają mydło, przy czym zależnie od posiadanych zapasów wydawane będzie jeden z poniżej wymienionych rodzajów mydła: mydło miękkie, mydło toaletowe standaryzowane, mydło twarde, (każdego 1 kawałek), w braku powyższych — 100 gr. mydła zielonego, albo 1 pakiet proszku do prania. Mydło wydawane będzie mieszkańcom miast na podstawie odcinka „B. W. 31—34" kart żywnościowych na sierpień, zaś mieszkańcom wsi na podstawie odcinka „O. N." — 1" z nadrukiem „K. 2".

Wymienione odcinki tracą ważność w dniu 31 sierpnia b. r. (p)

— DZIECI OTRZYMAJĄ MARMELADĘ. Na podstawie niebieskich kart żywnościowych dzieci w wieku od 3 do 6 lat otrzymają na odcinek „marmelada 31 tydz." po 240 gr. marmelady albo sztucznego miodu. Odcinki te ważne są przez cały czas ważności kartek żywnościowych. (j)

— GDZIE MOŻNA NAPRAWIĆ OBUWIE. Jak wiadomo, szewcy otrzymują skórę do naprawy obuwia i za to są obowiązani do naprawy i zelowania obuwia podług obowiązującego, zatwierdzonego przez władze cennika. Tymczasem w Wilnie nie można znaleźć takiego szewca, który by zechciał naprawić, czy podzelować buty po cenach urzędowych. Każdy tłumaczy się, że nie otrzymuje skóry. Wobec powyższego byłoby pożądane, aby odnośne organa ogłaszały co pewien czas w prasie wykaz szewców, którzy otrzymali skórę, w ten sposób informując publiczność, gdzie można naprawić obuwie, po cenie dostępnej dla każdego pracującego. (r)

— TRANSPORTY NARZĘDZI ROLNICZYCH Z RZESZY. Ostatnio przybył z Rzeszy większy transport kultywatorów i rozmaitych części do kosiarek i żniwiarek. Sprzedaż otrzymanych maszyn została powierzona „Lietukisowi". W najbliższym czasie oczekuje się nadejścia nowych transportów rozmaitych, aktualnych w tej porze roku, maszyn i narzędzi rolniczych. (r)

— WALKA ZE SPEKULACJĄ. Mimo ciągłych kar, sypiących się na spekulantów, spośród których już wielu wprawia się do pożytecznej pracy w obozie robót przymusowych, jeszcze wciąż trafiają się amatorzy pobierania wysokich cen, nielitościwie obdzierający swoich bliźnich. W okresie ostatnich trzech dni policja była zmuszona spisać 17 protokułów za uprawianie spekulacji i pobieranie nadmiernie wygórowanych cen. Kilku spekulantów siedzi. (r)

— WALKA ZE SPOŻYCIEM SAMOGONU. W ciągu ubiegłego miesiąca policja zatrzymała 68 osób, spożywających lub sprzedających samogon. Jednocześnie uległy konfiskacie 234 litry samogonu. W myśl obecnie obowiązujących przepisów, osoby te nie będą ukarane administracyjnie, lecz ich sprawy zostaną przekazane do sądu grodzkiego. (r)

— WYPADEK PRZY PRACY. Onegdaj zatrudniony przy robotach remontowych Jakubowicz Franciszek (Niemiecka 18—13) został przygnieciony przez spadającą belkę.

Ofiarę wypadku opatrzyło pogotowie ratunkowe. (t).

Dokończenie kroniki na str. 4-ej

Ś. † P.

Stefanja z Ruszczyców

Montwiłłowa

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Panu dn. 11 VIII 1942 r. w wieku lat 75. Eksportacja z domu żałoby ul. Nočios (Nasza) 6—3 odbędzie się w dn. 13 b. m. o godz. 8.30 do kościoła Serca Jezusowego. Pogrzeb po Mszy św. na cmentarzu Rossa. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku **Siostry i Rodzina.**

Ś. † P.

Z Czyżewskich

Adela Paszkiewiczowa-Zmieczerowska

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św Sakramentami zasnęła w Panu dnia 10.VIII 1942 r. w wieku l. 76. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Baltasis skg-vė (Biały zaułek) 10—2 nastąpi 12. VIII. 1942 r. o godz. 8.45 do kaplicy na cmentarzu po—Bernardyńskim gdzie po Mszy św. nastąpi pogrzeb, o czem zawiadamia **Rodzina.**

Ś. † P.

JANINA Z SMIERECZYŃSKICH

ARNDTOWA

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 10.VIII-42 r. w wieku lat 44. Nabożeństwo Żałobne i pogrzeb odbędzie się w kaplicy na cmentarzu Ewangelickim o godz. 15-tej dn. 12.VIII-42 r.

O czym zawiadamiają

Matka, Córki i Siostrzeńcy.

Armawir, ważne centrum przemysłowe

BERLIN. (DNB). Miasto Armawir w okręgu Krasnodarskim, położone nad górną nie spławną częścią rzeki Kubań, już zewnętrznym swoim wyglądem zdradza olbrzymi wpływ bolszewickiego uprzemysłowienia. Obok starych, słomą jeszcze krytych domów w kaukaskim stylu wznoszą się kominy fabryczne, obok rozpadających się świątyń i szarych koszar czynszowych widnieją ozdobne fasady gmachów administracyjnych i partyjnych. Ludność składająca się z Rosjan, Ormian, Gruzinów a w małym procencie również z Niemców, licząca jeszcze w r. 1927 koło 74.000 osób, wzrosła gwałtownie do liczby ponad 100.000. Miasto leży na ważnej linii kolejowej Rostow—Baku i na linii bocznej wiodącej do czarnomorskiego portu Tuapse, przez którą przebiegają również kaukaskie rurociągi naftowe. Poza tym sieć komunikacyjna [illegible] nie różni się [illegible] od sieci w reszcie Rosji Sowieckiej, i składa się głównie z gościńców, które w czasie długich deszczów są prawie nie do użytku, a w czasie suchego lata niezwykle pełne kurzu.

Armawir stanowi centrum bogatego w zboże i hodowlę bydła okręgu. Pod względem klimatycznym panują tutaj te same warunki, jakie posiada mniej więcej południowa Francja, i które umożliwiają obok uprawy pszenicy, kukurydzy, jęczmienia, słoneczników, soji i buraków cukrowych, również dojrzewanie melonów i innych owoców południowych, tytoniu, bawełny a częściowo nawet ryżu.

Znaczny już i poprzednio przemysł zbrojeniowy w Armawir rozszerzono jeszcze znacznie w ostatnich czasach przez przestawienie wszystkich zakładów przeróbki metali na fabrykację uzbrojenia. Tutaj koncentrują się przecież największe fabryki maszyn w okręgu Krasnodarsk m. W fabrykach uzbrojenia, z których najważniejszą jest fabryka maszyn „Armalit" produkuje się materiał wojenny wszelkiego rodzaju, przede wszystkim amunicję, miny polowe, wagony specjalne dla wojska sowieckiego, samochody ciężarowe, traktory i części składowe dla czołgów i samolotów. Obok tego buduje się tutaj maszyny rolnicze i wiertaczki do szybów naftowych jak również czteroosiowe wagony-cysterny do transportu nafty, posiadające po 20 do 40 ton pojemności.

Duże znaczenie mają również gałęzie przemysłu chemicznego, które opierają się o kopalnie nafty w Majkopie a w ostatnich czasach zajęte były próbami produkcji syntetycznego kauczuku z gazów ziemnych. Szeroko rozgałęziony jest też przemysł spożywczy ze swoimi fabrykami tytoniowymi. Obraz przemysłu uzupełniają fabryki włókiennicze i fabryki skór oraz zakłady przemysłowe obróbki drzewa.

Ś. † P.

Paweł Kozłowski

emeryt P. K. P.

zmarł w dniu 10 sierpnia 1942 r. w wieku lat 68.

Wyprowadzenie zwłok do Kościoła Ostrobramskiego z domu żałoby przy ul. Tyzenhauzowskiej 9—3 nastąpi w dniu 12 sierpnia r. b. o godz. 9.30.

Eksportacja zwłok z kościoła na cmentarz Rossa odbędzie się w tymże dniu, zaraz po Mszy św., która będzie odprawiona o godz. 10, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku **Żona, Siostra, Syn, Synowa i Wnuczka**

ś. p.

WŁADYSŁAW CISZEWSKI

b. stud. U. S. B. i urzędnik Izby Skarbowej zmarł na Węgrzech przeżywszy lat 36.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Katarzyny 13.VIII 1942 r. o godz. 8-ej o czym zawiadamia Kolegów i Znajomych

SIOSTRA.

Dokończenie kroniki ze str. 3-ej

— MIESIĄC ARESZTU ZA ZRYWANIE KWIATÓW. Starannie pielęgnowane zieleńce i kwietniki stanowią ozdobę miasta i są jednocześnie dobrem ogólnym. Każdy mieszkaniec jest obowiązany dbać o całość i dobry wygląd tych kwietników, które znajdują się na wszystkich większych ulicach naszego miasta. Zdawałoby się każdy wie o tym, że niszczenie i zrywanie kwiatów, stanowiących własność publiczną, jest poważnym wykroczeniem. W rzeczywistości jednak wciąż trafiają się osobnicy, którzy bezczelnie zrywają kwiaty i niszczą zieleńce. Już donosiliśmy w swoim czasie o tym, że policja sporządziła kilkanaście protokułów przeciwko amatorom kwiatów z zieleńców. Ostatnio zatrzymano na gorącym uczynku zrywania kwiatów niej. Starkowską z Antokola, która została za to ukarana administracyjnie miesiącem aresztu bezwzględnego.

— SAMOGONIARZE POD SĄD. Gdy nie ma popytu, to nie ma podaży. Ze względu na tę zasadę organy administracyjne postanowiły zaostrzyć kary, stosowane względem osób używających lub rozpowszechniających samogon. Wielka ilość amatorów samogonu powoduje wzmożoną produkcję i co za tym idzie, niszczenie wielkich ilości zboża.

Dotychczas spożywcy samogonu byli karani grzywną z zamianą na areszt w drodze administracyjnej przez dyrektora wydziału akcyzowego. Ukarani odwoływali się do sądów i w ten sposób przewlekali w nieskończoność wykonanie kary. Obecnie wszystkie sprawy tego rodzaju dotyczące zarówno spożywców, jak i handlarzy samogonem będą kierowane bezpośrednio do sądu, który będzie je traktował szczególnie surowo. Ostatnio zostały szczególnie zaostrzone kary za spożywanie samogonu. Oprócz bardzo wysokich grzywien, jest przewidziany areszt bezwzględny. (r)

— ZMNIEJSZENIE SIĘ NIELEGALNEGO HANDLU ŻYWNOŚCIĄ. Organy policyjne zanotowały ostatnio spadek ilości protokułów, sporządzanych za pokątny handel żywnością, n. p. nabiałem i mięsem. Przeważna ilość protokułów sporządzanych obecnie dotyczy głównie towarów sezonowych, jak jarzyny, grzyby, jagody. Sprzedawcy karani są przeważnie za pobieranie nadmiernych cen. (r)

— Z POGOTOWIA DO ARESZTU CENTRALNEGO. Onegdaj zostało wezwane pogotowie ratunkowe do jednego z komisarjatów policji celem udzielenia pomocy zatrzymanym trzem pijanym osobnikom. „Ofiary" po doprowadzeniu do względnej przytomności wbrew istniejącym zwyczajom odwiozło pogotowie ratunkowe nie do szpitala, lecz do aresztu centralnego.

— POBICIE. Onegdaj przez komisarjat policji wzywano pogotowie ratunkowe dla udzielenia pomocy Kowalskiej Michalinie, która w nieznanych okolicznościach została napadnięta i dotkliwie pokaleczona przez nieznanych sprawców.

Po udzieleniu pierwszej pomocy ofiarę napaści przewieziono na kurację do szpitala Św. Jakuba. (t)

— NIEZNANI TOPIELCE. Onegdaj w rejonie Antokola utonął podczas kąpieli nieznany młody mężczyzna. Wobec nieznalezienia w jego ubraniu żadnych dokumentów i nie wydobycia zwłok, tożsamość topielca nie została ustalona.

Również nie ustalono dotąd nazwiska mężczyzny, który przed kilku dniami wywrócił się z kajakiem w pobliżu Zielonego Mostu i utonął. Przedsięwzięto odpowiednie kroki celem wydobycia zwłok obydwu topielców (r)

— ZABAWA Z AMUNICJĄ. Onegdaj, podczas rozbijania znalezionego naboju karabinowego został ugodzony kulą w nogę 8-mio-letni Borysowicz Piotr, zam. przy ul. Klonowej 3 m. 1.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe, ofiarę wypadku pozostawiono pod opieką rodziców.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4[illegible] Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.